

[Punkt 0, Wolność].

36.2009.05.01 Rusinowice.

ss.1/10

Sprzątają ze stołu i rozpościerają mapę. Odwracają tak, że Każdy ją widzi i czyta od początku.

-*Kto umie czytać? -Ręka do góry.*

Widzę litery, ale nie przeczytam. Fizycznie nie umiem przeczytać. Zwinęli mapę, tam pokazali, ale w Rzeczywistości jest. -*Jak nie umiesz, to zabieramy.*

Zajaśniała.. Ze stołu coś wypłynęło. Zlała się. Nie widać, ale jest. Oznacza, że Zapisy są wszędzie.

-*Jak i My.* –Słyszę.

-*To wejdź w te Zapisy.*

Słowa, które są napisane ujmują jakąś Istotę. Nie zastanawiając się nad tym trzeba wejść jakby w Przestrzeń, gdzie jest ten Zapis i patrzeć, czego będziemy doświadczać. Wszedłem iluzyjnie w Przestrzeń, gdzie jest Zapis jakiegoś Stanu i zaczęły na zewnątrz mnie i Was przebiegać iskierki jakbyśmy byli naładowani ładunkami. Te ładunki zaczynają w Nas powoli wchodzić.

-Słyszę. –Te ładunki, które w nas wchodzi są **sednem życia, że My, to jedno, ale są różne Poziomy Istnienia i to życie fizyczne i to wszystko, co Tu jest wchodzi w Nas. Tak jakbyśmy zanurkowali do wody i ta woda, która Nas otacza, to jest Życie energetyczne, fizyczne i tu możemy Doświadczać wszystkiego. Radości Życia, smutku, czyli to Życie w Nas pływa.**

Pokazują, że ten pierwowzór Nas znajduje się w głowie. Wystarczy coś uruchomić, co wszędzie jest. Czyli podpowiadają, że My jako Duch zanurkowaliśmy Tutaj i możemy odtworzyć pierwotny Zapis. Siła Umysłu, czyste spojrzenie, bo i tak Życie jest w Nas. To są Moce, Energie.

Kiedy chcę, bo chcę, tu pokazują ciśnienie i wodę koło mnie, wszystko bulgoce, bo chce. Pokazują na mnie; -niech zbulgoce w Nas.

-Ale nie umiem tego uruchomić. –A z Poziomu Życia? –Pokazują na Górę, że z wyższego Poziomu, z Poziomu Ojca. Pokazują Koło.

-Jak uruchomić to bulgotanie w Nas? Na zewnątrz można i to powinno się w Nas odbić.

-Wiem już. Kiedy tylko pomyślałem o tym, że ten Ocean, że to wszystko i tak jest już we mnie, to bulgoce we Mnie. Jednak ciągle mam to poczucie dualności.

-Dzięki temu; -Ocean Ducha Świętego, gdzie można zrobić wszystko jest koło mnie i w Nim pływam, bo Żyję, czyli **tu odczuwam Życie na tym Poziomie; -Poziom Istnienia na Poziomie Życia, Energetyki i Ciała Fizycznego. Pokazują, że to jeszcze prowadzi przez DNA do przejścia w Kosmos. My nie wiemy o tym, ale jesteśmy też połączeni z Kosmosem.**

Zapraǳiałem, ujrzałem w Sobie i ten Kosmos jest jednocześnie we mnie i wtedy to zbulgotowało. **Ale ciągle jest dualność. Zewnątrz i wewnątrz, choć wewnątrz jest Tam w środku.**

-**A, co jest ważniejsze?**

-Wszystko, całe zewnątrz zaczęło wciekać.

-**Pozwólcie, by to się stało, a to się stanie tylko wtedy jak Wy jesteście z Sobą całkowicie Zjednoczeni.**

Cała Nasza Istota musi się Zespolic, co odczuwamy jak powrót Ducha z Wyżyn do Nas. Duch musi wejść do Ciała.

W rzeczywistości to jest inny proces. Tam z głębi gdzieś Nas samych, gdzie jest pierś powoli wraca z Wielkich Przestrzeni zawężając się Duch i On tu się Objawi. On wejdzie do Początku, ale tutaj w tym Poziomie.

Wielki, gigantyczny, który jest w różnych Poziomach Głębi, w różnych Przestrzeniach. Stanie się cząstką fizyczną Tutaj i będzie, w Nas. Czyli Zejdzie, by Tu całkowicie Objawić się. Czyli jakby przyniósł z Sobą te Przestrzenie, w których jest, z Poziomu Ducha. Natomiast Kosmos, który się gdzieś tam otwiera pod nogami, pokazują mi znowu chodzenie, bo Nasza Istota jest też w Przestrzeniach, to też musi się w Nas wyrazić.

Złota Kolumna, Ojciec, Całość. Wszystko to, czego kiedykolwiek doświadczyliśmy, co było zewnątrz, tak naprawdę, to jest Nasze wewnętrzne Doświadczenie. Robimy to przy zamkniętych oczach, a to jest w środku Nas w piersiach, w nogach. Tam to jest wszystko zawarte. My jesteśmy takim gigantem, który myślał, że doświadcza tego na zewnątrz, a to jest w środku.

Żeby odczuć, że to jest w środku trzeba się odciąć od tej Rzeczywistości.

-Mówią, że odcięcie od tej Rzeczywistości jest łatwe, kiedy My się rozpraszamy. Kiedy wchodzimy w Ocean Ducha Świętego, to jest tam wszystko. Wtedy łatwiej odczuć w Sobie. *(padł, bo nie umiem tego dokładnie odnieść).*

Teraz trzeba pozwolić, by Nasi stamtąd w czymś pomogli.

Jesteśmy teraz w Złotej Kolumnie. Jest tutaj wielka Dziupła, ta Lodowa Góra. Ojciec jest u Góry, ale nie widzi Nas. Siedzi na tym wielki Tronie, nieobecny z taką wielką białą lachą. Jakby symbolem Prowadzenia, Zmian, Ogniem Życia, Mocy, wszystkiego, cokolwiek tylko chcecie.

-Słyszę. **Ta Laska**, którą trzyma, to jest symbol. Wielkie Urządzenie, które pozwala Istnieć całemu Światu. **Broni doskonałości. Nie pozwala zaprzeczeniom przejąć władzę.**

Zniszczyć pierwowzoru.

-To jest Pierwotny Stan odczuwania Struktur Życia.

-W tym wypadku Życie oznacza też Istnienie. Nie trzeba, więc tego izolować.

-Dzięki temu pokazują, połowa Ojca jest Jasna, połowa jest tym, co poznaje. Tamto wszystko jest iluzją, ale w śnie Życia ta iluzja jest formą samopoznania się, jest bardzo plastyczna. Doskonałość Doświadcza się poprzez własne Zaprzeczenia. Sama w sobie, jak jest tylko w tym stanie, nie jest to takie cudowne. Ona musi smakować cały czas w Doświadczeniu elementów swej Doskonałości. Więc ten Sen Życia Tu, bolesny w zaprzeczeniu jest w tym wypadku ważniejszy albo bardziej zajmujący. Ale wystarczy się odnaleźć.

1. Pierwszy etap, to jest stworzenie lustra zaprzeczenia.
2. Drugi; -poznawanie poprzez zaprzeczenie. W zaprzeczeniu odnalezieni.
3. Trzeci, kiedy poznajemy się w zaprzeczeniu, czyli w cierpieniu, w bólu i wtedy wiemy, że to wszystko, co jest w Nas cudowne jest lepsze od tego cierpienia, bólu, bo tu jest Miłość i Zaufanie.
4. Wejście w tę Doskonałość i już bycie w Niej. To jest cudowne odnalezienie się w Życiu. Wtedy chcemy być.

-Idzie Ogień do góry. Leci z Nas, z Serca, promieniuje. Tak jakby w Złotej Kolumnie, bo Ona tu, Ta Światłość jest w Naszym Sercu. JAK otwieram Serce, to wszystko promieniuje.

Ja już poznałem zaprzeczenia i teraz chcę, by było cudownie.

Pozwólmy, by Nasz Cud, Naszej całej Istoty, w Zjednoczeniu z Całością, bo jest Ojciec, a w Nim jest wszystko, by to zaczęło Promieniować, Nas naprowadzać, coś dla Nas Tworzyć.

Widzę Jezusa, tam, naprzeciw, który nie miał rąk opuszczonych do dołu, gdzie jest gromadzenie Mocy, tylko tę Moc zgromadził po, to, by unieść ręce do Góry i otworzyć się, dzięki tej Mocy przez utworzenie Kanału i kontakt, by wszystko zeszło do Niego. By Ojciec Zszedł i Prawda, i by stąd promieniował, by Początek znalazł się z Końcem, by Góra zlała się z Dołem.

Tu powstaje punkt zero -0.

Czyli przez te otwarte ręce, dzięki uruchomionej Mocy Ojciec schodzi z Góry i jednocześnie jest w Nas. Tak jakby Bóg, jakby Wszystko i My promieniowało do Niego, On promieniował do Nas, choć jest też w Nas. To jest zlanie się jednego i tego samego w różnych Pasmach, ale tych pasm nie odczuwam. Jednak gdzieś tam w zewnątrz było Doświadczenie w zaprzeczeniu. Powrót do Domu. Odnalezienie Siebie Samego. Bóg do Boga –My do Niego.

-Punk 0-zero jest energetyczny, bo widzę światło i jest ciągle przede mną.

Wypełniają Nas Energią, ale wszystko tyczy się nie głowy, tylko w Ciała wnika. Coś przebudowują. W kręgosłupie coś wrze jakby kwasem wypalane było.

-Słyszę, że niszczą coś starego. To niszczenie oznacza destrukcję czegoś niewłaściwego, dzięki czemu będzie można zrobić coś właściwego.

-Ustawiają coś, by coś się lepiej wyraziło.

Pokazują teraz część Energii jakby się siedziało na tronie jako Jego cząstka i patrzy się jako ta Jego Cząstka w dół. Tam jest otwór i wiadomo, że za tym otworem, gdzieś tam w dole mający Świątynia Serca, Miasto Oriin. Pokazują też, że w Przestrzeniach są różne podobnego typu Miasta. Jest, nieskończona ich ilość. To jest gigantyczna społeczność i tam nie ma jak w przypadku nawiedzeń odległości między tymi Miastami.

Pokazali, że Miasto Oriin jest jakby wyrwane z Ziemi, jej fragment. A w tej Rzeczywistości, to jest jeden gigantyczny ciąg zabudowań. Jakby niekończąca się Planeta gigant, tylko jakby fragment czegoś jest funkcjonujący jeszcze w innych, oddzielnych Rzeczywistościach. Pokazują, że jak On patrzy na tę Rzeczywistość, to jakby wewnętrznym widzeniem znikają te ściany Lodowe i On patrzy na przestrzeń. To są CI, którzy są w Szczęściu, Radości i coś, gdzieś zmieniają. Od razu czuję ogromny ścisk w Sercu. Jakby moje Serce się zamykało, albo to jest ból otwierania się Jego, pęknięcia blokad. Czuję spięte mięśnie jakby się wyciskało sztangę, napięcie straszne.....

Jakby gdzieś były blokady i dzięki Temu napięcia puściły. Czuję się jakby te Miasta i cała ta Przestrzeń szły powoli do Góry, a Człowiek był niżej. Jakby znalazł się w Oceanie Ducha Świętego, bo tu nie ma nic, a jest wszystko i Ziemia, i Planety.

Pokazują jak się spada na dno Oceanu niczym liść, jakby wody nie było, leży i wtapia się w dno Oceanu. Jest się Jego dnem.

Teraz przy rozłożonych rękach patrzę na Górę, a tam jest wszystko. Tam na samym wierzchu tego Oceanu jakby pływały na Oceanie, częściowo ziemią wtopione w to Morze Miasta takie jak Oriin. Bóg Stwórca stoi u Góry ma rozpostarte, w dół skierowane ręce, które obejmują te Miasta z tych Przestrzeni. Coś z Tych Przestrzeni delikatnie przepromieniowuje jasnością, światłem cały ten Ocean. W tym Oceanie pokazują różne Formy. -Co, chcesz. Tu znajduje się wszystko.

Czyli innymi słowy stamtąd do Oceanu i na granicy między Bogiem, a Oceanem, bo On przez to przechodzi tutaj, jest granica. Wszystko, co jest cudowne jest Tam.

Jest ciągle jakaś zmiana, ciągle przemienianie czegoś. Jakby oddzielenie Świata. Ja leżę tutaj na samym dnie i tak jakbym był tylko obserwatorem tej Całości.

-Słyszę, że tu jest Sekret mojego przybycia (*mówię w swojej osobie, bo jak mówię w wszystkich, to coś się traci*).

W tej chwili jest tylko Bóg, są te Miasta rozwalone pływające po całym Oceanie, Ocean Ducha Świętego, ale w tej chwili nic nie widzę, tylko wiem, że może coś być. Jestem na samym dnie

-Gdzie jest cała reszta?

-W TOBIE. –Mówią. Jak stałem się dnem Tego Oceanu, a znalazłem się z tym dnem, to zawartość Oceanu jest we Mnie.

Czyli to, co chcę, bo To jest Naczynie wyraża się w Oceanie, ale to wszystko jest tylko we mnie i może się wyrazić w Oceanie Ducha Świętego.

Jak wyraża się czymś cudownym, to JA się wtedy nie doświadczam w pełni, bo to idzie do Góry. Jak pojawia się w formie zaprzeczeń, to jestem bardzo oddzielony od tej Góry, ale w pełni się Doświadczam.

Jak jestem i w zaprzeczeniach, bo poznałem wszystko, co jest niewłaściwe, to jednocześnie Tu mam Świadomość tego, że jestem indywidualny, co nie oznacza, że egoistyczny i postrzegam Siebie ze wszystkim, czego Doświadczylem i istnieje ta Góra, dwie oddzielne Rzeczywistości.

-Gdzie jest Punkt?

-Mówią. -Punkt jest w Tobie.

Mamy więc Ducha Świętego –Nas, Nicoseć, co wszystko stapia i wszystko, co tu ma się wyrazić jest w Nas. Co chcemy może się wyrazić.

-To, co na Górze; -Bóg z tymi pływającymi Miastami, z tym Cudem Istnienia i My tutaj może się odzwierciedlić w tym, co jest na Dole, bo My mamy Zapis w wodach tego Oceanu. Choć jesteśmy Naczyniem jak zechcemy, to się odzwierciedli w Oceanie. Od razu widzę Istoty pływające, zaglądale. Jest cudownie.

Jak chcę, żeby się odzwierciedliło; -to, co na Dole, to i na Górze, to jak zacznę Tu w Sobie wyrażać zło i chcieć, by ono się spełniało, to się ono zacznie Tworzyć w Oceanie Ducha Świętego i lekko zaburzać jakby tamtą pracę, ale tamto i tak Istnieje. Czyli Ja w zaprzeczeniach tylko Doświadczam czegoś, dzięki czemu Tamta Doskonałość lepiej się poznaje. To jest Sen. Oni chcą Doświadczać Tego. Bo to jest Życie. Nie jako Radość, Przyjemność. Tylko Życie. Po prostu tak jest.

Co zrobić, by dojść całkowicie do Góry?

Znika Dno. Nagle przy rozpostartych rękach ja nie jestem Dnem. Znika teraz cała Góra. Jest tylko Przestrzeń.

-Jesteś w Świetle, ale nie w Światłości. Jesteś w Świetle Najwyższego, ale nie w Nim. Jesteś Częstką Jego, ale nie Nim. Niemożliwym jest bowiem, byś był Nim, skoro Nim nie jesteś. Ale będąc Częstką Jego w tej Częstce w pełni Doświadczasz Jego. Tak jak On wyciągał ...20.38 ręce i to zrobił, to Ty w tej Częstce w pełni Go wyrażasz. Tak jak kropla Oceanu nie jest Oceanem, ale w tej pewnej Rzeczywistości może dostąpić odczucia Mocy tego Oceanu, ale nie całego Oceanu, tylko Mocy tej kropli. A Moc kropli jest wielka. Większa niż Moc Oceanu. By to zrozumieć należy przejść w stan zawieszenia. Ze Stanu zawieszenia między tymi Rzeczywistościami w Stan pojmowania tych Rzeczywistości.

1. -Zawieszenie to jest odczucie? (-TAK), dopasowanie się? (-Nie) **rozdzielności, indywidualności.**
2. **Pojmowanie wiąże się z pojęciem tego, że nie istnieją oddzielności. Wtedy można pojąć jedną i drugą stronę. Jak się w coś wczujemy, jak np. w Kowalskiego przy współodczuwaniu, tak tu zainicjujemy podstawowy Proces pojmowania tamtej Rzeczywistości.**

-Tu przy scalaniu można to odwrócić. Zaczyna się pojmowanie. Czyli do pojmowania możemy dojść przez odczucie, iż w Nas jest Wszystko. Przez integrację. Rozproszenie się Tutaj w Całości w rzeczywistości doprowadza do integracji z Całością, bo wynika z tego pojmowanie. Ono nie jest słowne. Jest, pokazują bardziej energetyczne. Coś jakby się stawało.

To jest związane z Istnieniem. Tu Moc Istnienia jest największa. Trzeba pozwolić jej zadziałać, a My tylko ubogo, bardzo ubogo, na logikę możemy wytłumaczyć ten Stan. Ale ten Stan jest znowu ubogo, –tak, powtarzają, przez Nas odczuwany. Na Poziomie Woli możemy go w pewien sposób doświadczyć, ale będzie to Doświadczenie Woli. Dzięki odczuciu Istnienia pełne. Czyli ten najcudowniejszy, najmocniejszy Stan, gdzieś tam w Nas pobrzmiwa daleko i nie jest do końca zinterpretowany, ale On stanowi Naszą podstawę. My jesteśmy właśnie tym Istnieniem.

-A teraz otwórz oczy i spójrz, kto przed Tobą stoi. -Otwieram oczy i widzę; -Siebie.

-A, co byś chciał zobaczyć?

-Szatana. –Myślę o Diablu, o Bogu.

-To Go ujrzysz.

-Mówię; -Prowadzącego

-Po, co?. –Żeby dążyć do Doskonałości.

-Pokazują w Nas. -Przecież tam to wszystko jest. Po, co Tworzysz lustra, jedno za drugim? Skieruj uwagę na Siebie. Tam jest wszystko Doskonałe.

-Ale są pewne niedoróbki, coś nie funkcjonuje? –Mówię.

-To po, co chciałeś, żeby tak było?

-Niekoniecznie. –Mówię.

Rozumieją ten Stan, że My niekoniecznie zdajemy sobie sprawę z tego, że sami doprowadzamy do powstania tych niedoskonałości przez Tworzenie chorych systemów. Czyli Zmiana Siebie, to nie jest tylko Zmiana tego fizycznego, energetycznego, tego duchowego, ale i wszystkiego tego, co się w Nim zawiera. Bowiem Jedność, to nie jesteśmy My, Tu, tylko, ale Całość. Jak zmieniam tamten Świat jednocześnie odbija się to na mnie. Jak ratuję Człowieka, jak ratuję Planety, jak ratuję jakies Istnienia Zmieniam się Sam. To jest Całość, to jest Jedność.

-Mówi. –Chcesz być taki, a nie inny zmieniaj Wszystko, bo Wszystko jest w Bogu. To jest DOM. To tak jakbyśmy pomyśleli, że My tu, to taki atomek Duchowy, a wpada w Przestrzeń Kosmiczną własnego Ciała i okazuje się, że mnóstwo rzeczy Trzeba zmienić. To jest powiązane, a My jesteśmy bardzo powiązani ze wszystkim.

-A czy można zmienić na Siłę tylko tę fizyczność, żeby to promieniowało na Innych?

-Tak. –Ale jak?

-Nie wiem. –Dlaczego nie wiecie? –Bo Ty nie wiesz. –A, kiedy Ja wiem? –Jak My wiemy.

-To Wy wiecie coś tylko wtedy, kiedy Ja wiem? –Tak. -Co to znaczy?

-Że wiedza jest w Tobie.

-Wszystko to, czego Doświadczamy, cały Kosmos zawarty jest w Nas.

Pozwól, by cała wiedza, by Całość, przez tę Cząstkę (pokazali mi Znak DNA, a Tam jest wszystko), by otworzył się w Tobie Bóg. W Tobie jest Wszystko.

-Wtedy dalej będziesz się Nas pytał, ale będziesz wiedział, co usłyszysz.

-Pytanie, co chcesz usłyszeć?

-Prawdę o Sobie samym.

-Ty jesteś Prawdą.

-Prawdę o Was.

-My jesteśmy Prawdą.

-Ale, Wy jesteście Prawdą jaka jest we mnie? –Czyli moje mniemanie o Was jest Prawdą?

-Nie. My jesteśmy Prawdą.

-No to Wy jesteście oddzielną Prawdą, choć powinniście być Prawdą wyrażoną we Mnie?

-Tak jesteśmy oddzielną Prawdą, choć jesteśmy Prawdą w Tobie wyrażoną.

-To znaczy coś we mnie powstało, co Was oddzieliło i obdarzyło Prawdą? –Takimi.

-Mówią, że te dwie Prawdy jak Lustro i Doskonałość są jednym i tym samym, ale w indywidualności się uzupełniają.

-Z tego wynika, że Wy jesteście oddzielni, choć jesteście tacy Sami, to znaczy, że w tym wypadku Wy możecie mnie wyrazić.

-Tak. I Ciebie wyrażamy.

-To który punkt widzenia przyjmujemy? –Wasz, czy Mój?

-Nasz.

-Dlaczego? –**Bo My do Ciebie mówimy.**

-A, kiedy Ja mam zacząć do Was mówić?

-Kiedy się obudzisz.

-A, kiedy się obudzę?

-Kiedy się obudzisz Nas.

-Z logiki wynikałoby, że jak się obudzę w Sobie, bo tu jest wszystko, to wtedy dopiero się obudzę w Nas? (Was?27.25).

-Tak. Bo wtedy się obudzisz w Nas.

-Czuję, że to jeszcze nie jest to.

-Oczywiście, że nie jest To.

-Co, to łączy?

-Ty.

-Czyli Wy, czy Ja?

-Ty. –My.

-Co tu jest? To ciągle są jakby dwa oddzielne systemy. Dualność.

Jakby dziura powstała w Oceanie i woda leci. Wylewa się i leci między moimi nogami, gdzieś tam. Ocean Ducha Świętego traci się. Gdzieś się wylewa, Woda poleciała w dół i zaczęło wpływać z zewnątrz we mnie. Po plecach, w ręce, w nogi z zewnątrz przylepiła się do mnie i już nie ma Oceanu we mnie. Moje ręce są Oceanem, nie ma żadnych granic. Przedtem byłem futerałem, naczyniem, które to zawierało, a teraz woda jest we mnie, cała.

-I Uwaga. Zewnętrznie -Nicość, dno Oceanu i Jego i zawartość zlały się.(28.52-28.55) Jest Jedno. Tu jestem dokładnie taki jak zawartość tego Oceanu.

-A, gdzie jest to, co na Górze? –Mam czapę na Głowie, ale ciągle odczuwam Boga i to Miast u Góry.

-Miasto znika. Powoli wszystko znika i tylko mała Energia, małe Światelko po Bogu Stwórcy zostało. Nie zlało się ze mną. Tamto znikło i teraz Ja jestem Wszystkim, a zarazem niczym. Nic nie czuję. Tylko to, co będę chciał to będę czuł?

-Teraz nie ma nic.

-Bo jest Wszystko.

-To jest dziwny Stan i niekomfortowy. Bo to jest tak jakbyście byli sami na jakiejś wyspie. Na tej wyspie możecie mieć wszystko. Ludzi, Doświadczać się poprzez Nich itd., ale wiecie jednocześnie, że tego nie ma. Możecie zapaść w Sen Życia, by Ich Doświadczać, ale wiecie, że tego nie ma.

Nagle postrzegam Siebie jako taką wielką, samotną, pierwszą Postać, jaka była. Ona siedzi i myśli. Zatopiona jest w Nicości w Samej sobie. Sama jest wszystkim. Wyspą i tym, Kto jest na Wyspie, a jednocześnie jest niczym i Ona właśnie czuje smutek. Ona jest, ale nie ma nic. Jak coś Stworzy, to i tak będzie wiedziała, że to jest Sen Życia. I tak naprawdę To jest w Niej, czyli Ona jest Sama, a jednocześnie nie sama, bo mogłaby się w tym Śnie doświadczyć. Ta samotność jak w przypadku Boga doprowadza do Tego, iż Ona chce zapomnieć o samej

Sobie żeby Wyspę wypełnić Życiem, żeby w tym Życiu Doświadczyć się w nieskończonej ilości Form. By mogła zapomnieć o tym, że jest sama, jedyna, że nikogo więcej nie ma. Widzę, że Prowadzący u Góry cały czas jest i padł. Padł mały, szarawy Człowieczek jak Dziecko, nie dziecko, słaby bardzo –siedemnasto –piętnastoletni Młodzieniec, nieco starszy od Boga. Jest samotny. Podnosi ręce i mówi; **-ratuj mnie.**

Bo Ja nie mogę tego znieść. Patrz na mój wizerunek. Na tę potężną Postać wyglądającą jak Odyn, na tego Prowadzącego. -Mówi; -Ja tam Jestem. Ja Jestem Mocny, bo taki naprawdę, w stosunku do życia, które Stworzyłem Jestem. Ale patrz na Mnie. JA jestem taki słaby, taki samotny. Mogę wiele, a jednocześnie nie chcę tego wiele. Ja bym się chciał rozproszyć, by w tym rozproszeniu nie odczuwać tego, Kim jestem. Bo w rozproszeniu zleję się z Całością, że wszystkim tym, co jest na zewnątrz i zapomnę o tym, że ja jestem Sam.

-Czy Ty to rozumiesz?

-Nie bardzo. -Przyszedł, chwycił mnie za ręce i mówi.

-Proszę zrozum, bo tego potrzebuję.

-Jak mam to zrozumieć? -Pytam. Po, co? Dlatego, że będzie Ci pełniej, skoro Ja jestem przez Ciebie na zewnątrz Stworzony? Opuścił głowę i mówi.

-Sam nie wiem?

-To, co mamy zrobić?

-Siadł i myśli. Jest Sam w swoim Myśleniu. -Znika. Niby jeszcze jest, bo wiem, że jest, ale w widzeniu zniknął. -On myśli.

-Jak zrobić, by odczuł Radość w zewnątrz, chociaż to jest Sen Jego Życia? Żeby coś powróciło ze Snu i się stało. On szukał sensu też poznając Siebie w zaprzeczeniach.

On czekał na to, by z zaprzeczeń Ktoś wyszedł.

Ale Ten Ktoś, potężny wyszedł z zaprzeczeń, przeszedł przez Niego i Go nie zauważył. Poszedł dalej. Roztopił się. Bo ten Ktoś sądził, że jest wszystkich, a był tylko Jego Snem. Przeszedł przez Niego myśląc, że osiągnął wszystko, znów przestał Istnieć. Wszystko, co Stworzył w Zaprzeczeniach przestało Istnieć i zaczął Swoją Drogę od początku wierząc, że w Zaprzeczeniu Stworzy cudowny Świat. A Prowadzący niemalże Go nie dostrzegł. Nie odczuwał Jego w tym zaprzeczeniu.

To nie była Jego Forma Poznania.

Zaprzeczenie było iluzją. Zdobyło jakąś Moc.

-Dlaczego?

-Słyszę. -Bo Prowadzący się zawahał.

-Z Samotności wynikało zawahanie?

-Nie. -Z błędu Istnienia.

-Co było błędem Istnienia?

-On Sam. -Usłyszałem głos, ale trzeba będzie to później sprawdzić. Prowadzący był błędem Istnienia.

-Sam się Stworzył?

-Nie. Potrzeba.

-Coś musiało potrzebę Stworzyć? -Nie ma odpowiedzi. To dziwny Proces, kiedy coś Samo się Tworzy. Skoro samo, to musiało być przed Tym Działanie, bo samo nie może się Stworzyć. -Nie wnikiem w to. O coś innego, bowiem chodzi.

-Gdzie Tu jesteśmy My i gdzie tutaj jest zewnątrz?

-Pokazują wielką falę zalewającą tę Wyspę i nie ma już nic. Prowadzący siedzi na wysokim tronie. Odcięty będący niczym kamienna figura, bo się nie rusza, patrzący w Przyszłość, gdzieś w dal, ponad wszystkim. Ciągłe jest odcięcie. Znowu nie ma do Niego wejścia.

-Słyszę, że może się to wejście stać, ale już nie teraz. Coś zgubiło, czy przeoczyło.

-Stonuj, stonuj.

-Czy jest tu naprowadzenie? –Pokazują ciągle na Górę.

-Czy trzeba brnąć w pytania?

-Tak. –Żeby to wszystko poznać? –Ciekawa rzecz, że tu nie chodzi o to, żeby wszystko poznać. Pytania mają coś uruchamiać.

-Stan? –**Tak.**

-Różnopoziomowy? –**Tak.**

-Mamy złapać jakiś Stan, tylko raz i to się stanie. Pytania są naprowadzające, uruchamiające.

-W rzeczywistości pytanie i odpowiedź nie jest Poznaniem. Stan jest Poznaniem. To jest tylko technika. Tak naprawdę My staramy się coś uruchomić, by coś poznać. Wtedy jest ten Stan. Doświadczenie doprowadza do uzyskania jakiegoś Stanu. My mamy wejść w ten Stan naprowadzając się pytaniami.

-Czy można Stan sam odnaleźć? –Pokazują na Górę.

-Stan można odnaleźć w Bogu. Można zechcieć i odnaleźć? –**Tak.**

-Czyli to Wszystko, po, co było?

-Sen, Sen, Sen. –Mówią.

-Nasz? –Pokazują na Górę. –Ojca.

-On się bawi? –**On jest w Radości.**

Zamykają Księgę, tak jakby Ojciec, który napisał ten Rozdział przestał go w tej chwili czytać. On czyta z lubością to, co sam napisał. Coś, czego nie było, to jest, bo i tak było napisane. –Nie. –Mówią, że u Niego jest to Proces odwrócony. My w lustrze tak to oceniamy.

-Miłość, Odpowiedzialność, to są parametry, na które machają ręką, bo nie mają żadnego znaczenia. To jest tylko coś, co pozwala Nam wyzwolić się z okowów niskich wibracji. Można to osiągnąć w zupełnie inny sposób. –**Tak.** Wtedy Człowiek też będzie w tych Stanach i w Pojmowaniu.

-**Tak,** jeśli będzie zwrócony na Ojca. W ogóle tego nie zrozumie jak nie będzie zwrócony na Ojca. To wszystko, to jest tylko podstawowa energetyka. To jest Poziom Energii Ducha i to nie ma znaczenia. To jest dopiero, kiedy się odnajdujemy, wejściem w Stan, Istnieniem.

-Brawo. Klaszczą. Mamy odszukać Stany w Istnieniu.

-A, zdrowie? – To Stan? –Pokazują znów na Ojca.

-Czyli My mamy być Ojcem?

-Tak.

-Czyli musimy tak się zespolić w Sobie, by samemu w Sobie złamać wszystkie przeszkody uniemożliwiające wejście w Stan.

Tak. –Tak. -Tak.

-Czyli cokolwiek będzie Was łamać, typu; -stłukłem Kowalskiego i teraz mam problemy albo -nie będę uzdrawiać Kowalskiego, dopóki nie przyniesie flaszki, albo -nie wybaczyłem Sobie, albo -czegoś nie pojmuję. –To wszystko trzeba przerobić.

-Tak. –Tak. –Tak. Byśmy poczuli się Wolni.

Wolność od Wszystkiego. Od wszelkich ograniczeń, od zaprzeczeń jest Droga do Wyzwolenia.

I wtedy Wyzwalam Kogoś jak mam Moc, to Ja kasuję w Nim te przeszkody, On nie musi już tego osiągać i w tym Stanie robię to, co powinno być, bo tak chcę.

Bo Jestem. Wolność doprowadza do tego. Wolność w Energiach. Kiedy mnie nie ma. Wolność Duszy i Ducha. Kiedy się scalilem i nie muszę Siebie Poznawać, bo jestem wszędzie i Wolność Istoty, która się rozprzestrzeniła.

–Mówią, że Wolność, to jest Ocean Ducha i pokazują mi Karty. Kiedy Człowiek jest Wolny są Karty Praw.

Jest Ich w sumie 11. Nad tymi Kartami stoją dwie nadrzędne; -Prawo Totalnego Podporządkowania i Prawo Wolnego Wyboru. One korzystają ze wszystkich tamtych Praw. U Góry jest Ojciec. On tam jest.

-Czy tam jest 11-sta Karta?

-Nie. -Ona jest schowana we wszystkich. Czyli ta Nadrzędna jakbyśmy powiedzieli Karta Radości, poprzez Wolność Tu, jest wbudowana w nie Wszystkie.

Przez Ojca Korzystając z tych Programów potrafimy Wszystko zrobić. Mamy być WOLNI.

-Uwaga!

-Skoro mamy być Wolni, (-Podpowiadacze aż głowy z ambony wychylili), to zrobmy jedną rzecz.

-Bez względu na to, jakie były ograniczenia, które uniemożliwiały wejście w Stan Wolności, **pozwólmy, by Wolność w Nas się obudziła.**

By pozwoliła Nam się odczuć. Zobaczmy potem, jaki osiągniemy Poziom wibracji;

-harmonii.

-Czym jest Wolność?

-Harmonią. -Mówią. **-Jednością, Zspoleniem, Powrotem, Całością.** Pokazują nagle;

-Ocean Ducha Świętego i wszystko, co tam było zwiija się i znika. Bo Wolność nie ma ograniczeń nawet Tutaj.

W takim Razie niech Wolność Nas pochwyci. Niech zrobi coś, by męka niewolności ograniczeń się skończyła. Niech coś z Nas wypełnie. Bo Wolność jest Mocą. Jak jestem Wolny, to mogę wszystko. Jak jestem Mocny, to jestem Wolny. Jak jestem tolerancyjny, to jestem Wolny, bo nie muszę nic ograniczać. Wolność jest Doskonałością.

-Ręce mi drżą.

Tak jak jest Ojciec u Góry, tak Tron Jego cały pęka. Jak w filmie pt.; „Niekończąca się opowieść” wielkie, na przejściu stojące figury pękały.

Nawet Radość jest ograniczeniem. Radość była w Ojcu, ale On Ją utrzymywał. To było Jego ograniczenie. Tylko Wolność jest Wolna. To jest najważniejszy Stan.

Pokazują mi teraz Ojca i znów tę Wyspę, na której Tworzył Zaprzeczenia, by Życ Snem Życia. **On był ograniczony Snem Życia, w Sobie nie był Wolny.**

Ciągnie mnie teraz Ku Sobie i coś mówi w jakimś dziwnym, zapomnianym języku i mnie wyciąga. Wyciąga Mnie z Ciała. Ale nie umie. Zagląda mi w oczy jak w lustro i mówi.

-Poczekam na Ciebie, czy też; -Ja mam poczekać na Niego.

-A, co to za różnica? -Mówi.

-On odczuł Wolność. Dzięki Temu, że My pojmujemy, co i jak, On jest Wolny.

To ciągle Prowadzenie, to są wszystko Formy ograniczeń. Wszystkie Prawa są ograniczeniami.

Wolność z Góry spada i wszystko kasuje.

Wolność ma uwolnić od ograniczeń.

-Niech Wolność przepromieniuje Nas albo wydobędzie się na tych Doświadczanych przez Nas Poziomach tak w pełni, abyśmy mogli uwalniać, obdarzać Wolnością Innych.

Bo to jest totalna Radość, kiedy jesteś Wolny i wszystko możesz. Z całym

Doświadczeniem. To są; -uwolnij ode złego, -uwolnij od systemów, -od ograniczeń,

-Niech ta Wolność, Ojciec się Staje.

W Wolności nie ma ograniczeń i nie ma Słowa -nie mogę.

Otwierają się Drzwi zewnętrzne, a na tych drzwiach są półki z książkami. Drzwi się otwierają, a tam strumień taki, myszy jakby tu Nikt nigdy nie sprzątał. W środku nie widać Biblioteki. Cisza.

Jest pewna podpowiedź; -drzwi już zostały otwarte. I będą otwarte, i będą czekały, ponieważ One odnotowały Ich otworzenie i to już jest zawarte. Wystarczy sobie o tym przypomnieć i Człowiek tutaj staje. Bo Człowiek, który wszystko wie jest Wolny od ograniczenia niewiedzy.

Samemu można odczuć Wolność, Radość i inne Stany, ale trzeba mieć wiedzę i te Poziomy, by w Ludziach to uruchomić. Wtedy Poznanie się przyda.

Pokazują jak pięść wychodzi z środka; -że wiedza jest elementem Wolności. To jest potęga, która wszystko zmienia. Dlatego to, co robimy i tak musi zostać w tej prostej, naiwnej formie zawarte.

Niech Wolność Nas przeniknie, niech ona w Nas zostanie. Albo się budzi albo będzie Nami, a My Nią. -Nie wiemy, co? Niech najwyższe Pasma wibracji ściągnie Nas zawsze ku Sobie. Niech się otworzy.

Pokazują jakby od szczyk do góry cała głowa była kwiatem rumianku i do Góry leci. Zupełnie inaczej wygląda. Wolność.

-Mówią, że Sen Życia nie jest Wolnością. Wolnością jest samo Życie. Robisz, co chcesz. I wtedy Sen Życia nie jest Snem, tylko Życiem.

Bóg Prowadzący cierpiał, kiedy miał ograniczenia. Kiedy nie był Tam w Życiu. To było Jego bólem. Ale, kiedy Tam uruchomiło się Życie w Wolności, gdzie nie ma ograniczeń, nagle To Życie w Doskonałości stało się tak cudowne, że wyraziło się w pełni, że On się w Nim odnalazł i tam mógł spać.

To już nie był Sen podstawowy, to już był Sen Całości.

Prowadzący się odnajduje. Mówi, że My nie pomożemy Mu do końca się odnaleźć, ale jesteśmy ważnym Elementem w obudzeniu się Wolności nawet tam, choć to i tak nie ma znaczenia.

Bo Życie jest piękne.

-Teraz zaczyna promieniować jak nie ma ograniczeń. Bo w Wolności jest wszystko, co najdoskonalsze; -Radość, Szczęście, Miłość, Przyjaźń, Wszystko, co chcecie, Przyjaźń, Dobro tego Świata. Bo tylko w Wolności wyraża się Duch.

Dlatego Wolność trzeba zabić wszędzie, gdzie chce się Tworzyć przeciwieństwa Ojca i zamknąć Mu Drogę.

Radość, pokazują, jest Stanem, który Go utrzymuje. To jest tylko i wyłącznie monolit. Jego osobiste Naczynie.

Lekcja na teraz skończona.

KONIEC.

PS. Ja będę musiał odtwarzać, bo widziałem, kiedy Życie jest Snem, jaką On czuje samotność. To jest koszmar. Tam, gdzie jest Wolność, wszystko możesz. To My Sobie stawialiśmy ograniczenia. A, bo to, a może nie, to... Wolność i On w Wolności leci. Spróbujemy teraz uruchomić uzdrawianie, przy Wolności.